Que sera, sera – rozterki młodej nauczycielki

Na melodię „Que Sera, Sera”

Gdy pierwszy raz weszłam do klas,
Wierzyłam, że szacunek mam.
Lecz w kilka chwil rozwiał się mit,
Gdy uwag sypał się lik!

Que sera, sera!
Kto wie, może radę dam?
Czy uczeń coś pojmie dziś?
Czy pojmie coś dziś?
Que sera, sera!

Gdy pierwszy raz, sprawdzianu czas,
Myślałam, że nie będzie źle.
Lecz gdy ujrzałam karteczek stos,
Pytałam: „Jaki ich los?”

Que sera, sera!
Kto wie, może radę dam?
Czy uczeń coś pojmie dziś?
Czy pojmie coś dziś?
Que sera, sera!

Na studiach wciąż tłuką ci, że
Bez doświadczeń nie uda się.
Ale gdy w szkole pytasz o sprzęt,
Mówią: „Nie wymyślaj, nie!”

Que sera, sera!
Kto wie, może radę dam?
Czy uczeń coś pojmie dziś?
Czy pojmie coś dziś?
Que sera, sera!

Sali własnej brak, pięter jest pięć,
A między nimi fruwasz wciąż ty.
Przerwa pięć minut, gdzie jest w tym sens?
Na dyżur muszę znów biec!

Que sera, sera!
Kto wie, może radę dam?
Czy uczeń coś pojmie dziś?
Czy pojmie coś dziś?
Que sera, sera!

A może nie o fizykę chodzi,
Lecz by zrozumieć się?
Gdy uczeń znów uśmiechnie się,
Czujesz, że warto tu być!

Que sera, sera!
Kto wie, może radę dam?
Czy uczeń coś pojmie dziś?
Czy pojmie coś dziś?
Que sera, sera!